

Co czyta Warszawa?

Leszno, Twarda i Nalewki czytają pisarzy
sowieckich i niemieckich

Przejdźmy dziś do czytelnicy dzielnic żydowskiej — ulicy Twardej, Leszna, Nalewek.

Samo centrum życia handlowego — kipi ruch, targuje się, sprzedaje, klóci o ceny, dostawę towarów — cały dzień jak w kołowrotku. Gdzie tu miejsce i czas na zainteresowanie intelektualne, na spokojne uważne przeczytanie książki — gdy w głowie ma się kalkulacje handlowe, obliczenia, rachunki, weksle, terminy dostaw?

KUPCY CZYTAJĄ MAŁO

Sfera kupiecka — wśród wszystkich zawodów czyta najmniej; wszystko jedno, czy to będzie właściciel wielkich magazynów, mający na głowie całą, skomplikowaną aparaturę interesu, — czy też drobny handlarz, drepczący cały dzień po schodach obcych kamienic ze swymi towarami.

Ogromną większość abonentów w czytelnicy kupieckiej, żydowskiej dzielnicy stanowi zatem młodzież (50 — 80 proc.) — zarówno młodzież pracująca — rzemieślniczo — robotnicza, subiekci sklepowi — jak i niezamożna młodzież szkolna. I to jest czytelnik najwiedzielszy, najbardziej do książki przywiązany.

Niemia w tem nie dziwnego. Młodzież niezamożna nie może sobie pozwolić na różne rozrywki, jak kino, teatr, cukierki, wyjeżdżalnice — większość tych przyjemności przekracza bowiem ich skromne możliwości budżetowe. Książka musi zastąpić wszelkie rozrywki — ona stwarza im ten „drugi świat”, w którym mogą się wyciszyć w chwilach wolnych od zajęć.

I TUTAJ — POGOŃ ZA NOWOŚCIĄ

Jakie książki są w tej sferze nalezalnych półinteligentów najbardziej lubiane?

Główna linia zainteresowań, t.j. pogoń za nowością, zaznacza się tu tak samo, jak w czytelnicy śródmiejskiej. Rozrywane jest więc jak wszędzie „Małżeństwo doskonałe” Vande Velda, „Dziewczęta z Nowolipki” Gojawczyńskiej, „Walka z miłością” Krzywickiej, „Rubikon” Nowakowskiego, „Zamach” Vicki Baum, „Grypa szaleje w Naprawie” Kurka.

Równie chętnie — jak w śródmieściu — czytane są powieści popularno — naukowe Biblioteki Wiedzy („Dziwy natury”, „Tajemnice atomu”), powieści historyczne — biograficzne Maury (Edward VII), Tolstoj („Piotr I”) — powieści sensacyjne Romanowskiego, Marczynskiego i wydawnictw „Piłsudski”, lekka beletrystyka Locke, Dell, Glyn.

SOWIETY — MAGNESEM

Charakterystyczne jednak dla dzielnic żydowskich jest zainteresowanie literaturą sowiecką i niemiecką — to jest ta właśnie, która czytająca inteligencja z śródmieścia odrzuca na korzyść tłumaczeń angielskich, skandynawskich i włoskich.

Reportaże o Sowietach wyszły już trochę z mody, „oczytały” się. Natomiast chętnie wypożyczane są powieści współczesnych autorów sowieckich, tłumaczone na język polski, jak np. Gumilewskij „Psi zaulek”. Młodzież żydowska lat 18 — 25 dopomina się o nowości Erenberga „W krainie don Kichota” i „Dzień wtóry”, Wandy Kragen „Dymy nad Azją”, Wańkowicza „Opierzona rewolucja”, komunizującego pisarza Jasieńskiego „Człowiek zmienia skórę”. Każda nowość o Sowietach, bądź sowieckiego autora ma pociągłość zapewnioną. Z niemieckich pisarzy duże powodzenie zdobył Feuchtwanger („Powodzenie”, „Rodzeństwo Oppenheim”), „Małgorzata Maullassen” — powieść historyczna z XIV w.), oraz niemiecki pisarz o czeskim nazwisku Pollatschek („Doktor Berghof przyjmuje od 2 — 4 pp.”). Zatem ci autorzy, którzy w śródmieściu zupełnie „nie idą”. Zaznacza się również — słabe zresztą zainteresowanie poczytaniem pochodzenia żydowskiego: Tawima, Słomimskie-

go. Czasem ktoś zapyta o Szeplinską.

AKTUALNOŚĆ

Ciekawym zjawiskiem jest przełotna moda na pewne książki o treści, omawiającej aktualne wydarzenia, bądź osobistości, będące w danej chwili „na widowni”. Tak więc dopraszono się gwałtownie w ostatnim tygodniu o książki o marszu Piłsudskim. W swoim czasie rozchwytywano „Edisona”, „Czeluski” Sempolowskiej, „Na ratunek” (wyprawa gen. Nobilego), Centkiewicza

„Wyprawa na wyspę Niedźwiedzi” i t. p.

KSIAŻKA USZLACHETNIA ZAINTERESOWANIE

Godne uwagi jest spostrzeżenie jednej z bibliotekarek, że książka wychowuje czytelnika. Wśród abonentów, którzy biorą książki z tej samej czytelni przez kilka lat, można zauważyć stopniowe przesuwanie się zainteresowań ku książkom bardziej wartościowym.

Pełen pogrom, który początkowo zachwycał się Courth-

Mahlerową. Zevaco, tandetami powieściami sensacyjnymi, obecnie sam sobie się dziwi, że mógł kiedyś „takie śmiecie” czytać i umie wybrać lekturę naprawdę dobrą.

W stosunku do ubogiej młodzieży pracującej, przeważnie nie dokształconej, jest to objaw niewątpliwie pocieszący: uczy się ona czerpać z dobrej książki wiedzę, znajomość i umiłowanie piękna i ideałów, które szarość codziennego życia przytłacza i umiastwia.

A. Or.

Znieść niepotrzebne pośrednictwo administracyjne!

O wolny wybór lekarza

w ubezpieczalniach i organizacjach zbiorowej pomocy

Wobec zainteresowania, jakie zarówno wśród ubezpieczonych, jak i w szerokich kołach lekarzy wywołał projekt wprowadzenia wolnego wyboru lekarza we wszystkich organizacjach, uprawiających lecznictwo zbiorowe, przeprowadziliśmy rozmowę z ten temat z dr. Romanem Sobańskim, sekretarzem Koła lekarzy — praktyków w Związku Lekarzy P. P.

— System dotychczasowy — zdaniem dr. Sobańskiego — narzucał chorą przymusową opiekę wyznaczonych na dany rejon lekarzy ogólnych, czy też specjalistów. Pacjenci związani w ten sposób przymusem z lekarzem nie nabierali dość zbytniego zaufania, uważali, że lekarzowi nie zależy na starannym leczeniu, widzieli w nim raczej lekarza — urzędnika, zależnego służbowo od Ubezpieczalni, a więc całkowicie w swych posunięciach leczniczych skrepowanego. Stwarzało to sytuację taką, że chorzy woleli raczej prowadzić podwójną buchalterię, t. j. zwracać się do lekarzy „urzędowych” w sprawach nie z lecznictwem nie mających wspólnego (np. po niezbędne zaświadczenia, o uzyskanie urlopów zdrowotnych etc.), a leczyć się u lekarzy innych, których wybierało ich zaufanie.

System więc dotychczasowy jest sprzeczny z interesem chorego, przekreślając jego zasadnicze prawa psychiczne, sprzeczny jest ponadto z wysokim powołaniem stanu lekarskiego, a przede wszystkim nadzwyczaj kosztowny, bo pochłaniał około 60 proc. wypłaconych składek, a w swej przeogromnej rozbudowie wprowadzał zbędne pośrednictwo administracyjne między chorem a lekarzami.

System projektowany przez Koło lekarzy — praktyków, oparty na zasadzie wolnego wyboru lekarza, daje ubezpieczonym prawo swobodnego dysponowania swoim zaufaniem.

Udzielania pomocy lekarskiej ubezpieczonym podejmie się związek zawodowy lekarzy, który w imieniu zrzeszonych w nim lekarzy zawierać będzie z organizacjami uprawiającymi lecznictwo zbiorowe kontrakty ogólne, ramowe, na zasadzie umowy „o dzieło”. Do wykonywania praktyki dopuszczeni będą wszyscy lekarze, zapisani do związku. Sprawa wynagrodzenia lekarzy załatwiona będzie drogą przekazywania związkowi przez organizacje, uprawiające lecznictwo zbiorowe, ryczałtu, obliczonego na zasadzie zarobku podstawowego i liczby udzielonych porad. Związek ryczałt

Powrót z Francji 40 tys. robotników polskich

Jak donosi aj. „Press”, w kołach poinformowanych liczą się z tem, iż w nadchodzących miesiącach oczekiwali należy powrotu z Francji do kraju około 40 tysięcy robotników polskich.

Przy Ministerstwie Opieki Społ. utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest zajęcie się losem reemigrantów z Francji. W komisji reprezentowany jest czynnik obywatelski.

ten będzie dzielił między ordynujących lekarzy na zasadzie specjalnego klucza.

Oto wytyczne projektowanej reorganizacji zbiorowej pomocy lekarskiej. System podobny wprowadzono już oddawna w Niemczech, gdzie daje on coraz lepsze wyniki ku ogólnemu zadowoleniu zarówno chorych, jak i lekarzy. Jeszcze bardziej liberalny system, na nieskazitelnie zachowanej zasadzie wolnego wyboru lekarza oparty, wprowadzono w lecznictwie zbiorowym we Francji. Widzimy więc, że w racjonalnie pojętej organizacji świadczeń na wypadek choroby, wolny wybór lekarza może być bez najmniejszych przeszkód w życie wprowadzony. Da on całkowitą satysfakcję chorym, nie będzie, jak to było dotychczas, dlań samodzielności ordynujących lekarzy, wyróżni — jednostki bardziej zdolne i troszczące się o dobro chorych, a jednocześnie umożliwi wybiecie się młodszej generacji lekarzy drogą zdrowej emulacji i doskonalenia się, a nie drogą zatruwającej psychikę protekcji.

Pozatem system wolnego wyboru lekarza, usuwając w znacznej mierze nadmierne rozbudowane pośrednictwo administracyjne, pozwoli osiągnąć znaczne oszczędności. Zaoszczędzone w ten sposób fundusze będą mogły być zużyte bądź na rozszerzenie zakresu opieki lekarskiej na tych, którzy w ogóle pracy są pozbawieni, o których więc nikt się dotychczas zbytnio nie troszczył; bądź też na zaspokojenie innych bardziej celowych, z lecznictwem związanych, potrzeb.

Taka jest opinia Koła lekarzy — praktyków. Dotyczy ona oczywiście sprawy najważniejszej w lecznictwie. Forma techniczna organizacji pomocy lekarskiej,

Dziwny nałóg znieważania sądu

Przed Sądem Okręgowym stanęła niezwykle awanturnica, Janina Prosowska, która już kilkakrotnie miała do czynienia ze sprawą wiedliwości wskutek dopuszczenia się tego samego czynu. Mianowicie Prosowska wpadła w dziwny nałóg i notorycznie dopuszcza się znieważania sądu.

Już trzykrotnie odciernała karę za ułudzenie sędziemu, lecz i to jej nie poprawiło. Po raz pierwszy Prosowska skazana została na 6 miesięcy więzienia. Usłyszała wyrok, rzuciła się z pięściami i z obelgami na przewodniczącego. Skazano ją więc na 8 miesięcy więzienia za ten czyn. Lecz i tym razem podczas odczytywania

proponowana przez Koło, może oczywiście być ujęta także w inny sposób — byłaby to rzecz dyskusyjna. W każdym razie sama zasada jest słuszna i powinna być przyjęta jako podstawa reformy stanu dzisiejszego.

Dziwną predylekcją do niewiast noszących imię Janina, czuł 30-letni Wiktor Napiórkowski, technik budowy maszyn. Nie wystarczało mu, że żona jego, poślubiła w r. 1928, nosi to imię, gdyż wkrótce po ślubie zapalał miłośnik do drugiej Janiny, wdowy. Janina II stała się przyczyną kłótni i nieporozumień w małżeństwie z Janiną I. Napiórkowski opuścił więc żonę i dziecko i na stałe zamieszkał z ukochaną.

Ostatnio technik zakochał się bez pamięci w dentystce, również Janinie M. Przedstawił się jej za kawalera i wyznał swoje gorące uczucia. Janina III nie wiedziała nic o swoich poprzedniczkach, lecz nie bardzo widać wierzyła na rzeczonemu, skoro przeprowadziła wywiad na własną rękę. Dowiedziała się, że Napiórkowski zamieszkuje z Janiną II — wdową, lecz związek ten nie jest uświęcony. Dlatego też zdecydowała się na wyście zamaż za dziwnego wielbiciela Janin.

Perypetje miłosne młodej pary pozostałyby zapewne odkryte tajemnicą dla szerszej publiczności, gdyby nie „czarny charakter”, który zwykle zakłóca najłagodniejsze chwile i występuje najszybciej na ekranie, ale także i w życiu.

Wiktor Napiórkowski posiadał

Masowe zgłaszanie Przedstawicielstw handlowych niemieckich

Sfery gospodarcze notują w ostatnich czasach wzmocniony ruch w dziedzinie ubiegania się firm eksportowych niemieckich o przedstawicielstwa na Polskę. Akcja ta robi wrażenie planowego posunięcia, kierowanego przez czynniki miarodajne niemieckie, celem wzmocnienia eksportu towarów niemieckich. Firmy niemieckie

skie piszą oferty zarówno do poszczególnych reprezentantów i agentów, jak również do organizacji gospodarczych. Powodzenie tych ofert minimalne. Jak okazuje się, rynek polski znalazł w ciągu ostatnich lat inne źródła zaopatrzenia, pozbawione polski w większości wypadków zaspaka ja potrzeby konsumpcji krajowej.

Ważne dla lekarzy!

Wznowienie pertraktacji w sprawie umów zbiorowych

We wtorek, 28 b. m., wznowione zostały pertraktacje w sprawie nowych wytycznych do umów zbiorowych z lekarzami Ubezpieczalni Społecznych. Pertraktacje toczą się między przedstawicielami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i delegacją Naczelnej Izby Lekarskiej, złożoną z przedstawicieli poszczególnych izb lekarskich (w Warszawie, w Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Wilnie i Lwowie).

Jak wiadomo, wytyczne określają warunki pracy i płacy omawianych lekarzy, których jest jeszcze, mimo redukcji, przeszło 3.000. Pertraktacje toczą się już

od dłuższego czasu, kilkakrotnie były przerywane spowodowane nieosiągnięciem porozumienia i z tego powodu dotychczas obowiązujące jeszcze stare warunki kwestionowane przez obydwie strony.

Zjazd elektryków

W dniu 30 b. m. rozpocznie się w Bydgoszczy ogólnopolski zjazd inżynierów elektryków. Najważniejszym punktem obrad są plany elektryfikacji kraju. Poza tym wygłoszone będą referaty dotyczące samowystarczalności gospodarczej przy produkcji aparatów i materiałów elektrotechnicznych.

Wielbiciel trzech Janin

zdemaskowany przez rodzonego brata

Bracia zerwali ze sobą wszelkie stosunki. Kiedy Wiktor Napiórkowski dowiedział się o ślubie brata z Janiną III-dentystką, oburzył się do głębi. Nie namyślając się wiele, pobiegł do policji i zameldował, że brat jego dopuścił się bigamii, ponieważ ożenił się z Janiną III, nie uzyskawszy rozvodu z Janiną I. Ponadto zarzucił bratu, że bezprawnie stroi się w cudze piórko i nosi mundur oficerski, chociaż mu tego niewolno, bo jest zwykłym podoficerem.

„Czarny charakter” zawziętego brata zburzył wspaniałą idyllę miłosną między p. Wiktor. To są podłe oszczerstwa, rzucane przez mojego brata. Nie nosię munduru oficerskiego, a zwykły strój przepisywany przez ministerstwo dla oficerów. Ukoń czyłem szkołę podchorążych i każdej chwili mogę zostać oficerem.

Akt ślubu zawartego z Janiną III był tu niema, lecz ważką odpowiedzią na gorącą obronę oskarżonego.

Sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia i karę tę ze względu na łagodzące okoliczności zawiesił.

Wysoki sędzie! — wołał p. Wiktor. — Nie przynajmniej się do winy. To są podłe oszczerstwa, rzucane przez mojego brata. Nie nosię munduru oficerskiego, a zwykły strój przepisywany przez ministerstwo dla oficerów. Ukoń czyłem szkołę podchorążych i każdej chwili mogę zostać oficerem.

OD ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów. Przy zmianie adresu należy oprócz nowego adresu podać dokładny adres poprzedni, gdyż w przeciwnym razie zmiany adresu nie będą załatwiane.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 28 maja

Devizy: Belgja 91.05, Gdańsk 100.00, Holandia 359.40, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.15, Nowy Jork (kabel) 5.31%, Paryż 34.97, Praga 22.12, Szwajcaria 171.58, Stokholm 135.50, Włochy 43.75, Berlin 213.90. Obroty średnie, tendencja niejednolita, słaba dla devizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.37. Rubel złoty 4.72. Dolar złoty — 9.22. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 170.00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. budowlana 41.75, 7 proc. poz. stabilizacyjna 63.00 — 62.38 — 63.25 (w proc.), 4 proc. poz. inwestycyjna 104.90, 4 proc. państw. poz. premjowa, dolarowa 52.00 — 51.75, 5 proc. konwersyjna 66.50 — 67.00 — 66.50, 6 proc. poz. dolarowa 81.00 (drobne odcinki) 80.50 (w proc.), 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w procentach), 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.25 — 48.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 65.25 — 65.00, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 64.75, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.50 — 57.63, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.25, 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 38.75, 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 40.75.

Akcie: Bank Polski 87.50, Starachowice 31.02 — 30.50, Haberbusch 40.00 — 40.75. Tendencja dla pożyczek państw. i listów zastawnych mroźniejsza, dla akcji — niejednolita. W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 93.74 — 94.00 (w proc.); 7 proc. słaska 73.50 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 72.75 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 28 maja

Ogólny obrót wyniósł 1.464 tonny, w tym żyta 383 tonny. Notowano za 100 kg.: pszenica Jara czerwona szklista 17 — 17.50, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I st. 14.75 — 15.25, II-gi 14.50 — 14.75, owses I st. 17.75 — 18.25, II-gi 17.25 — 17.75, III-ci 16.75 — 17.25, jęczmień browarny 17 — 17.50, gat. II-gi 16 — 16.50, III-ci 15.50 — 16, IV-ty 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 37 — 40, mąka pszena gat. I-B 30 — 33, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 24 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21 — 22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23.50 — 25, do 65 proc. 22 — 23.50, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 17.50 — 18.50, poślednia 13.50 — 14.50.